

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHELMZYŃSKI

ORGAN URZĘDOWYCH OGŁOSZEŃ POW. TORUŃSKIEGO I M. CHELMZY

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA” wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnośnikiem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej” (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.



Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. i łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada. Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chełmża — Miejsce płatności Chełmża

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Bynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 224.

Chełmża, niedziela, dnia 29-go września 1929 r.

Rok II.

Drogi, które wiedą do zapewnienia ludzkości trwałego pokoju.

Po wielkiej mowie angielskiego premiera, która naogół spotkała się z nieprzychylnym przyjęciem w całym świecie politycznym, zabrał głos francuski prezydent ministrów Briand, celem wyuszczenia przed zgromadzeniem Ligi stanowiska Francji wobec problemów aktualnych.

Mowę francuskiego premiera cechuje znany występującej prawie w każdej większej jego mowie, patos i w niektórych miejscach przerywają ją silne oklaski.

Co zrobiła Liga Narodów w przeciągu swego dziesięciolecia?

Na początku swoich wywodów Briand wskazuje na 10 letnie istnienie Ligi Narodów i podkreśla, że czas ten bynajmniej nie należy uważać za stracony, Liga Narodów nie stała się bezradna wobec piętrzących się na tej drodze trudności i wyszła ostatecznie zwycięsko z walki z sceptyzmem.

„Dzisiaj Liga Narodów cieszy się zaufaniem wszystkich Narodów, lecz na jakie cele użyje ona to zaufanie? Wszystko, co osiągnięto w ostatnich latach do utrwalenia idei pokoju, było możliwym do osiągnięcia jedynie za pośrednictwem Ligi Narodów, nie wyłączając Locarna i pakta Kelloga. Mimo wszystko jednak pozostaje w pracy pokojowej wielka luka, która zostanie czy później będzie musiała być wypełniona.

Napiętnowaliśmy wojnę jako zbrodnię — ciągnie dalej Briand — lecz kto ośmieliłby się powiedzieć, że tem samem dzieło Ligi Narodów jest ukończone? Musi ona czynić wszelkie przygotowania, aby zapobiec wojnie (żywe oklaski).

Co jednak pocznie Liga Narodów — gdy mimo wszystko wybuchnie wojna? Przed kilku laty usiłowano przez cały miesiąc znaleźć sankcje dla tego, któryby chciał naruszyć pokój, lecz jeżeli chcemy wypełnić ową lukę, nie możemy zrezygnować również z ukarania każdego naruszenia pokoju. Praca nasza musi być prowadzona z usilną wolą sukcesu, a wtenczas usunięte zostaną stopniowo trudności, które przeszkadzają ustaleniu trwałego pokoju.

O Hadze.

Takiego dzieła pokojowego — wywodzi dalej Briand — dokonano ostatnio w Hadze. Nie obeszło się oczywiście bez hamujących sprzeciwów, ale idea pokojowa przyszła z pomocą mężom stanu. Gdyby dzieło w Hadze nie było doszło do skutku, duch pokojowy doznałby ciosu śmiertelnego. Było to jednak niemożliwe, gdyż ponad poszczególnymi interesami stoi konieczność politycznego pojednania.

Gdybym był powrócił do kraju — powiada Briand — nie doprowadziwszy do skutku wielkiego dzieła Pokoju, zgotowanoby mi bardzo złe przyjęcie. Tak jednak dzięki Hadze znikną ostatnie trudności między Francją a Niemcami, lecz należy podkreślić, że byłoby to niemożliwe bez Ligi Narodów.

Minister Prystor na inspekcji w woj. pomorskiem i poznańskim.

Minister pracy i opieki społecznej p. Prystor udał się wczoraj na inspekcję urzędów i instytutu opieki społecznej na terenie województw pomorskiego i poznańskiego. P. ministrowi towarzyszą dyrektor departamentu opieki społecznej p. Szubartowicz dyrektor departamentu i główny inspektor pracy p. Klott, dyrektor głównego urzędu ubezpieczeń, p. Goettel, wicedyrektor urzędu emigracyjnego p. Kutylowski.

P. minister Prystor dokona m. in. inspekcji obozów emigracyjnych w Gdańsku i w Wejherowie, ambulatorjum kasy chorych w Gdyni oraz kasy chorych w Grądziadzu, Toruniu, Inowrocławiu, Strzelnicy i Gnieźnie. Następnie p. minister weźmie udział w poświęceniu nowego gmachu kasy chorych w Mogilnie oraz zwiedzi szereg zakładów opieki społecznej m. in. bursy dla dzieci repatriantów w Gnieźnie i bursę w Inowrocławiu.

Polska na międzyparlamentarnej konferencji handlowej.

Berlin, 27. 9. Międzyparlamentarna konferencja handlowa odbyła swoje ostatnie posiedzenie. Delegat polski sen. Lubiński uzasadniał rezolucję w sprawie zapobieżenia masowemu opu-

szczaniu wsi przez ludność wiejską. Referat przyjęto gorącym aplauzem. Rezolucję proponowaną przez sen. Lubińskiego, uchwalono jednomyślnie.

Każdy członek Ligi Narodów może postawić wniosek o rewizję traktatów.

Genewa, 27. 9. Wniosek chiński do art. 19 statutu Ligi Narodów przyjęty został dzisiaj przez komisję prawniczą w brzmieniu opracowanym przez podkomisję za zgodą delegacji chińskiej.

Według nowego brzmienia art. 19 może każdy z członków Ligi Narodów na swoją odpowiedzialność wystąpić stosownie do regulaminu z żądaniem postawienia na porządek dzienny wniosku, wedle którego zgromadzenie rozstrzyga czy należy poddać zbadaniu traktat, lub niebezpieczną dla pokoju sytuację międzynarodową.

Przed przyjęciem tego wniosku nastąpiło o-

świadczenie delegacji polskiej, jugosłowiańskiej i czechosłowackiej, że godzą się z tem brzmieniem artykułu. Delegacja rumuńska podkreśliła, że art. 19 w niczem nie może naruszać postanowień art. 10, wedle którego członkowie Ligi Narodów obowiązani są do respektowania terytorjalnej integralności każdego państwa należącego do Ligi.

Delegat węgierski podkreślił natomiast, że art. 19 jest logicznym uzupełnieniem art. 10. Jak wynika już dzisiaj z tej różnicy interpretacji postanowień art. 19, kryje on bardzo poważne narzwanie przyszłych niebezpieczeństw.

Następnie Briand skierował swoją mowę na temat ograniczenia zbrojeń.

„Ograniczenie to — zaznacza Briand — jest świętym obowiązkiem wszystkich sygnatarjuszy traktatu wersalskiego. Istnieją tu oczywiście wielkie trudności, jak przedewszystkiem problem gwarancji, które tak trudno dadzą się ustalić, ale i ten problem może być rozwiązany przy wzajemnej i szczerzej współpracy.

Mojem zdaniem komisja przygotowawcza w tym kierunku już bardzo wiele zrobiła. Gdy tylko dojdzie do skutku ugoda morska, wtedy komisja przygotowawcza już będzie mogła zwołać konferencję, która urzeczywistni artykuł 8 statutu Ligi Narodów, tj. artykuł w sprawie rozbrojeń. Również dyskusje prywatne, prowadzone obecnie na ten temat, wpłyną niewątpliwie pomyślnie na całokształt tej sprawy.

Ale i w dziedzinie rozbrojenia gospodarczego Liga Narodów ma przed sobą wielkie zadanie. Problem ten nie da się rozwiązać środkami technicznymi, wchodzi tu przedewszystkiem w rachubę strona polityczna.”

„Stany Zjednoczone Europy”

W związku z powyższymi wywodami, Briand wypowiada się następnie w sprawie rzuconej przez niego przed dwoma miesiącami idei „Stanów Zjednoczonych Europy”.

„Zostałem zwolennikiem idei — mówi Briand — której zarzucono w kołach politycznych przynajmniej nieostrość, jest ona niemniej jednak ideą wielką i wspaniałą. Rzecz jasna, że niebezpiecznym jest dla polityka realnego udanie się na podobny grunt, ale przyznać należy, że idea „Stanów Zjednoczonych Europy” ostatnio doznała wielkiego rozpowszechnienia.

Niema ona jednak nic bezpośrednio wspólnego z Ligą Narodów. Chodzi tu o pewnego rodzaju zjednoczenie nie tylko w sensie gospodarczym, lecz o związek w szerszem tego słowa znaczeniu, który jednak nie jest skierowany wrogo przeciw nikomu. Dążenia powinny iść w tym kierunku, aby stworzyć w ramach państw europejskich zjednoczenie, które pozwalałoby poszczególnym państwom dążyć do wspólnych celów. Nie naruszając suwerenności państw, zjednoczenie to mo-

Podziękowanie Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

głoby dać pod względem socjalnym bardzo dobre wyniki. Zwracam się dlatego do wszystkich moich kolegów z prośbą o głębsze zastanowienie się nad tą kwestją”.

W dalszym ciągu swej mowy Briand zaznacza, że klauzula fakultatywna została przez Francję podpisana i zapowiada, że Francja podpis swój jeszcze ponowi. Jednakowoż ważniejszym od klauzuli fakultatywnej byłby ogólny obowiązkowy traktat rozjemczy.

Briand zobowiązuje się przeprowadzić ratyfikację takiego traktatu w parlamencie francuskim.

„Jest prosiu wykluczonem — oświadcza Briand — wynaleźć skuteczne środki dla zapobieżenia wojnie, jeżeli taki traktat nie istnieje. Francja zresztą przyjęła zawsze wszystkie konwencje i w niektórych wypadkach zwróciła się nawet o interwencję do Sądu Haskiego, i nie było to dla mnie wcale upokorzeniem, jeżeli się dowiedziałem że Francja przegrała swój proces.

„Jeżeli osoby prywatne, chcąc uniknąć konfliktu, udają się do sędziego, dlaczego narody nie miałyby wyznaczyć sobie sędziów, aby nie dopuścić do przelewu krwi na polach bitew. Nie jest to przecież żadnym upokorzeniem, stanąć przed sędzią. Każde uniknięcie wojny stanowi wielkie zwycięstwo.

Briand przyłącza się wreszcie do zdania Mac Donalda, że wojna jest kwestją moralności.

„Liga Narodów — kończy Briand — zdołali już zlikwidować konflikty w drodze pokojowej, a jest to pierwszy raz w historii, że się coś podobnego zdarzyło. Już dwukrotnie rzucające się do boju narody, uspokoiły się na wezwanie Ligi Narodów. To nowe, doniciste dzieło Ligi musi być kontynuowane i rozszerzone.

Rola kobiet w walce z zatrucaniem ducha narodów.

„Musimy siły, które dążą do zatrucia ducha narodów wystawić pod pręgierz i wyrwać im z rąk zabójczą truciznę. (Burzliwe oklaski).

„Zwracam się tu przede wszystkim do kobiet one na pierwszym miejscu powołane są do zwalczania tej trucizny w swoich rodzinach. W dniu, w którym w szkołach będą wpajały dzieciom naukę o pokoju i kiedy nauczą się one szanować również i obce narody, zapanuje między wszystkimi narodami wielki, trwały pokój”.

Wielka narada rządu z przedstawicielami rolnictwa.

Od dwóch dni w prezydium rady ministrów toczą się przygotowania do zaprojektowanej już oddawna narady rządu z przedstawicielami świata rolniczego.

Narada, w której weźmie udział przeszło 40 delegatów wszystkich organizacyj rolniczych rozpoczyna się dzisiaj rano. Zagai ją p. premier Świtalski a w dyskusji przemawiać będą ministrowie: Matuszewski, Kwiatkowski i Niezabytowski.

Narada ta poświęcona będzie wyłącznie omówieniu sposobów usunięcia kryzysu w rolnictwie oraz usprawnienia i zwiększenia eksportu produktów rolniczych. Zarówno koła rządowe, jak i sfery rolnicze do dzisiejszej konferencji przywiązują dużą wagę.

Okrutne morderstwo misjonarzy.

W Siao-Jang bandyci zamordowali kilku misjonarzy belgijskich. Morderstwo dokonane było w sposób wyjątkowo okrutny.

Ciała misjonarzy pokute zostały pikami. Dwie z pośród ofiar mordu zmarły wśród okropnych męczarni po kilku godzinnej agonii.

Pomimo przyrzeczenia, że strony władz mińskich, nie przedsięwzięto żadnych środków w celu zatrzymania winnych. Nie sposób też jest zabrać ciała ofiar morderstwa, ponieważ w całej okolicy grasują maruderzy.

V. kl. 19 loterii państwowej.

(16-ty dzień ciągnięcia)

Główniejsze wygrane padły na n-ry następujące:

75.000 zł na nr. 147836.

3.000 zł na n-ry 1761 15025 70213 118631 122510 178226.

2.000 zł na n-ry 2458 20415 47180 57480 71231 77558 101999 1.6142 123071 187373 138709 138928 152423.

1.000 zł na n-ry 13068 18058 31135 36580 42477 49469 50447 51271 59852 63156 70372 70867 83356 85472 88190 107007 117718 147126 152271 154064 156494 175971.

Zarząd Główny Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu poczuwa się do miłego obowiązku złożenia gorącej podziękii wszystkim Przedstawicielom najwyższych Władz świeckich i duchownych za udział w uroczystościach jubileuszowych Związku, a przede wszystkim J. E. K. Biskupowi Okoniewskiemu, który mimo niedomagania zdrowia, raczył zaszczyścić swoją obecnością. Zjazd znalazł tyle serdecznych słów dla naszego kupiectwa, — p. Ministrowi Dołężalowi, p. Wojewodzie Pomorskiemu, p. Inspektorowi Armji Generalowi Norwid-Neugebauerowi, J. E. X. Biskupowi Gallowi, oraz wszystkim innym wysokim Przedstawicielom władz duchownych, wojskowych i samorządowych, przedstawicielom Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego z Warszawy, licznym reprezentantom prasy pomorskiej, bankowości, przemysłu i rzemiosła, delegatom bratnich organizacyj oraz szerokim rzeszom członków za udział w Zjeździe.

Wspaniały przebieg uroczystości, obecność tylu dostojników oraz reprezentantów wszystkich warstw społecznych, była widownym znakiem tej mocnej pozycji społecznej jaką sobie kupiec pomorski zdołał wyrobić dzięki swej organizacji. Wysoki poziom obrad oraz sprawna organizacja Zjazdu wywołały u dostojnych gości naszych podziw oraz pełne uznanie za obywatelskie stanowisko, jakie kupiectwo pomorskie zajmuje w wszystkich swych poczynaniach.

Zarząd Główny dziękuje Towarzystwu Kupców Samodzielnych w Grudziądzu za przyjęcie obowiązków gospodarza Zjazdu oraz wyraża uznanie Dyrekcji i Centrali Związku za wzorową organizację uroczystości.

Głębokie wrażenie, jakie Zjazd wywarł na jego uczestnikach winno być dla wszystkich członków Związku bodźcem do dalszej nieustającej pracy dla dobra handlu polskiego na Pomorzu.

Koło żydowskie i Klub niemiecki nie wezmą udziału w proponowanej przez prezesa Sławka konferencji.

Wczoraj prezes Koła Żydowskiego pos. Grünbaum wystosował odpowiedź do p. prezesa klubu parlamentarnego B. B. W. R. na zaproszenie na konferencję w sprawie omówienia formy pracy nad rewizją konstytucji. Odpowiedź Koła Żydowskiego jest odmowna i motywowana tem, że nie zostali na nią zaproszeni przedstawiciele klubów ukraińskich i białoruskiego.

Jednocześnie wczoraj wystosował odpowiedź do prezesa posła Sławka prezes Zjednoczenia Niemieckiego, pos. Neuman. Odpowiedź jego jest także negatywna i motywowana temi samymi względami, co i stanowisko p. Grünbauma.

Ambasador Chłapowski w Paryżu.

P a r y ż, 27. 9. Ambasador Chłapowski wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie. W parę godzin do powrocie do Paryża, ambasador Chłapowski złożył osobiście hołd kardynałowi Dubois.

Prezydent Rzeczypospolitej przybył do Wilna.

Po posiedzeniu wojewódzkiej komisji rolnej p. Prezydent Rzplitej podejmowany był podwieczorkiem przez stację doświadczałą, poczem odjechał od Wilna. Na granicy województwa wileńskiego powitał p. Prezydenta Rzplitej p. wojewoda wileński Raczkiewicz, który na zaproszenie p. Prezydenta Rzplitej wsiadł do Jego samochodu i towarzyszył Mu do Wilna. Przejazd p. Prezydenta od granicy województwa wileńskiego do miasta był imponujący.

Posel Twardowski wojewodą poznańskim?

Warszawa, 27. 9. Według miarodajnych kół politycznych, jednym z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko wojewody poznańskiego jest poseł z klubu B. B. p. Twardowski, b. minister pełnomocny, szef wydz. propagandowego M. S. Z. Mówią, że nominacja posła Twardowskiego nastąpi już w najbliższych godzinach.

P. minister Zaleski wobec zgonu kardynała Dubois.

Z powodu śmierci kardynała Dubois p. minister Zaleski wysłał do archidiecezji Paryża następującą depezę:

„Głęboko wzruszony bolesną wiadomością o śmierci ks. kardynała Dubois, proszę przyjąć szczerze wyrazy współczucia rządu polskiego przez zapewnienia, że wspomnienie o znakomitym zmarłym, który był wypróbowanym przyjacielem Polski, będzie żyło wśród nas. (—) Zaleski”.

Dodajemy, że kardynał Dubois, szczerzy przyjaciel Polski, był odznaczony orderem Orła Białego.

Kondolencje z powodu zgonu barona Kirayama

P. minister Zaleski polecił posłowi w Tokio złożyć kondolencje z okazji śmierci bar. Kirayama prezesa polsko-japońskiego towarzystwa w Tokio.

Wiceminister Wysocki członkiem akademii prawa w Madrycie

Wiceminister spraw zagranicznych p. Alfred Wysocki, otrzymał dyplom członka honorowego królewskiej akademii prawa i ustawodawstwa w Madrycie.

Strajk nauczycieli żydowskich.

Wybuchł tu we wszystkich szkołach powszechnych prywatnych i chederach strajk nauczycieli z powodu odrzucenia przez właścicieli szkół ich żądań.

Żądania nauczycieli miały charakter ekonomiczny.

Napad Arabów na kolonję żydowską w Palestynie.

W i e d e Ń, 27. 9. Dzienniki donoszą z Jeruzolimy, że wieś Kfar Jeladim została ubiegłej nocy napadniętą przez bandę arabską.

Sprawy przed napadem przecięli połączenia telefoniczne, zamordowali strażnika żydowskiego, poczem obrabowali wieś doszczętnie. Kiedy mieszkańcy pobliskiej kolonji przybyli samochodami z pomocą, bandyci zdołali zbiec.

Wieś Kfar-Jeladim zamieszkała była przeważnie przez sieroty po ofiarach pogromu na Ukrainie.

Starcie wojsk japońskich z chińskimi.

W i e d e Ń, 17. 9. Dzienniki donoszą z Szanghaju, iż w miejscowości Dsehling, położonej na północ od Mandżurji, doszło do poważnych starć między wojskami japońskimi a chińskimi.

Chińscy urzędnicy policyjni zatrzymali jednego żołnierza japońskiego, który atakował gości w restauracji. W odpowiedzi na to ustawił się oddział żołnierzy japońskich przed gmachem policji, gdzie wywiązała się regularna potyczka. Japończycy wysłali większy oddział wojska i obsadzili miasto.

Wobec tego, że i chińczycy czynią większe przygotowania, sytuacja uważana jest za poważną.

Krwawa awantura w Mandżurji.

Na stacjonowany w pobliskiej wsi oddział wojsk japońskich, należący do załogi kolei południowo-mandżurskiej napadła grupa żołnierzy chińskich.

Wywiązała się zacięta walka na karabiny, tem bardziej, że obie strony otrzymały posiłki.

Oba oddziały ostrzeliwały się przez kilka godzin, dopiero przybyła kompanja japońska zdołała położyć kres walce.

24 żołnierzy chińskich aresztowano oraz skonfiskowano większą ilość broni i amunicji. Po obu stronach jest około 20 osób rannych.

Bząd nie uznaje sekty hodurówców

Hodurówcy, których w Grudziądzu nazywają hajdukowcami, zwrócili się do władz z prośbą o utworzenie parafii swej sekty we wsi Jaworze w powiecie wąbrzeskim. Władze jednak sprawę tę załatwiły odmownie, czego dowodem pismo województwa do ostawionego Zawadzkiego, mieniącego się „biskupem”

Nr I. D. 16792/29.

Wojewoda Pomorski w sprawie zamierzonego utworzenia parafii sekty Kościoła Narodowego we wsi Jaworze w powiecie wąbrzeskim.

Do Pana

Stanisława Maksym. Zawadzkiego w Bydgoszczy.

Na skierowany do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wniosek z dnia 18 lipca 1929 r. L. dz. 164, oznajmiło Ministerstwo reskryptem z dnia 27 lipca 1929 r. Nr. VI. N. K. 4218/29, że nie przyjmuje do wiadomości komunikatu o zorganizowaniu parafii Kościoła Narodowego we wsi Jaworze w powiecie wąbrzeskim oraz o zamianowaniu tam proboszczem Leona Sikory, gdyż dokonane to zostało bez wiedzy i zgody Ministerstwa.

Zarazem zauważyło Ministerstwo brak podstawy prawnej do postępowania się przez Pana w sto sunku z władzami państwowymi tytułem biskupa.

O powyższym zawiadamiam z polecenia wymienionego Ministerstwa.

Tem samem załatwia się skierowany do mnie równobrzmiący wniosek Pana z dnia 18 lipca 1929 roku L. dz. 165.

Powyższa decyzja Ministerstwa jest ostateczną w administracyjnym toku instancji, co nie wyklucza ewentualnego uprawnienia do wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Wojewoda

w z. (--) dr. Seydlitz.

Odpis.

Starosta Powiatowy Powiatu Wąbrzeskiego Nr. I I H. 7.

Do Wielbnego Księdza Proboszcza Łowickiego w Niedźwiedzin.

Drugostronny odpis przesyłam do wiadomości jako odpowiedź na Jego pismo z dnia 1 lipca 1929 roku w poruszonej sprawie.

Wniosek i skutki prawne.

Z reskryptu Ministerstwa i Pana Wojewody wynika:

Pan Zawadzki w Bydgoszczy nieprawnie założył „parafię hodurowską” w Jaworzu, — której ani Ministerstwo ani Pan Wojewoda nie uznają. Dlatego też nie istnieją żadne prawa, jakieby „parafia” przysługiwać mogły. Nie może więc tam urzędować jakiś proboszcz hodurowski, nie może spełniać tam żaden hodurowski predykanctwa żadnych czynności parafjalnych i religijnych — a więc np. obrzędów, ślubów, pogrzebów, nie może wystawiać żadnych

„Hrabia Jacewicz” i kandydatka do ołtarza.

Pewna urzędniczka jednego z Towarzystw handlowych w Warszawie umieściła w tygodniku matrymonjalnym „Fortuna” ogłoszenie, że zawrze znajomość z solidnym, starszym panem z lepszych sfer w celach matrymonjalnych. Po paru dniach nadeszła już oferta od kandydata, który zapowiadał poważne i solidne traktowanie całej sprawy. Pani, nie namyślając się długo, skorzystała z oferty i zaprosiła do swego mieszkania przyszłego narzeczonego. Pan ten przedstawił się jako hrabia Aleksander Jacewicz z Poznania. Ażeby dowieść urzędniczkę, że jest zamożnym człowiekiem, zaproponował natychmiastową wycieczkę na miasto w celu nabycia rozmaitych koniecznych rzeczy.

Przedewszystkiem hrabia zawiózł damę swego serca do składu futer na Krakowskie Przedmieście i polecił wybrać jej okrycie, godne przyszłej hrabiny. Bez targu wybrano futro i hrabia zapłacił za niego czekiem na PKO 2.000 zł. Następnie dorodna para znalazła się w firmie samochodowej braci Bergmanów i tutaj hrabia wybrał auto w cenie 14 tysięcy zł. Hrabia pisząc czek, pomylił się nieco i zamiast 14.000 napisał 14.500 zł.

Na zwróconą przez inż. Bergmana uwagę odrzekł:

— To głupstwo, wydacie mi panowie 500 zł. reszty i będziemy kwita.

Propozycja ta wydała się inż. Bergmanowi podejrzana, dlatego też zajął do poznańskiej księgi adresowej. Nie znalazłszy tam hr. Jacewicza, bez skrupułów zatelefonował do urzędu śledczego. Zjawienie się wywiadowcy policyjnego w magazynie, wywołało poronujące wrażenie, przedewszystkiem na damie. Hrabia zaś nie stracił sezonu i zapowiedział, że wszystko się pomyślnie wyjaśni.

W urzędzie śledczym wykazało się, że „pan hrabia” jest urzędnikiem prywatnym, zamieszkałym pod Jabłonką, gdzie przebywa również jego żona z dwojgiem dzieci. Również wyszło na jaw, że pomysłowy „hrabia” miał na swoim rachunku w PKO zaledwie 14 zł.

Z niedoszłej hrabiny zdjęto wytworne futerko i oddano z powrotem do składu, a hrabiego osadzono w areszcie.

Tak się skończył matrymonjalny flirt skromnej urzędniczki, szukającej znajomości „z panem z lepszych sfer towarzyskich, dobrze sytuowanej materialnie”.

Odwolania podatkowe będą szybko załatwiane.

Na podstawie nadsyłanych przez Izby Skarbowe sprawozdań oraz raportów ministerjalnych organów inspekcyjnych Ministerstwo Skarbu ustaliło, że terminy ustawowe załatwiania odwołań od wymiaru podatków dochodowego — 6 miesięcy oraz przemysłowego — 9 miesięcy od daty wniesienia odwołania, nie są należyte przez władze wymiarowe przestrzegane w całym szeregu okręgów zalegają dotychczas odwołania z lat ubiegłych, odnoszące się często do okresów podatkowych nawet z lat 1923—24.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem L. D. VI 2552/I 29 zarządziło, aby zaległe odwołania z lat ubiegłych a to w podatku przemysłowym z roku podatkowego 1927 i w podatku dochodowym z roku podatkowego 1928 były bezwzględnie rozpatrzone i załatwione do końca bieżącego 1929 roku.

Dalsza repartycja kredytów dla rolnictwa.

Bank Polski udzielił Polskiemu Bankowi Komunalnemu w Warszawie prawa asygnowania na cele rejestrowego zastawu rolniczego kredytu narazie w wysokości 1 milj. złotych. Kredyt ten będzie udzielany przez Polski Bank Komunalny rolnikom w b. Kongresówce i na Kresach również za pośrednictwem kas komunalnych. Ogółem Bank Polski wyasygnował dotychczas i przydzielił bank kom na cele rejestrowego zastawu rolniczego 36 milj. zł.

dokumentów parafjalnych, ani może powziąć żadnych prawnych uchwał tamtejszy „Zarząd parafji hodurowskiej”, ani nie może dokonać żadnych transakcyj na rzecz t. zw. parafji — np. kupna, sprzedaży, przyjmowania darowizn i legatów, ani, nie może nakładać podatków lub opłat parafjalnych, nie może urządzić omentarza, ani budować kościoła (kaplicy), nie może wnosić żadnych urzędowych wniosków lub próśb do władz państwowych lub władz bezpieczeństwa. Nie przysługuje tak zwanaj parafji i jej zarządowi lub ich czynnościom obrona prawna, lecz tylko poszczególnym członkom — jako obywatelom zwykła obrona taka, jak każdemu.

Hodurówcy nie mogą, tedy urządzać ani publicznych nabożeństw, ani procesyj lub pochodów religijnych, np. publicznych pogrzebów.

Ministerstwo nie nazywa Zawadzkiego — ani biskupem — ani księdzem, a mianowanego przez Zawadzkiego proboszcza nie nazywa księdzem, raczej zaznacza, że Zawadzkiemu nie wolno używać tytułu biskupa. Nazywa Pan Wojewoda hodurówców słusznie „sektą” — Kościołem Narodowym a nie katolickim kościołem Narodowym.

Wynika stąd, że hodurówcy bezprawnie nazywają się polskim Narodowym Kościołem Katolickim, że nie przysługuje ich predykanctwo tytuł „ksiądz lub biskup”, a stąd wysnuć można dalszy wniosek, że nie wolno im publicznie używać szat, przysługujących katolickim księżom i biskupom.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Przeгляд Pomorski”

Marta, przestraszona ostatnimi słowami starca, spieszyła czempredzej do Paryża. Umówiła się z Oktawjuszem, że przyjedzie do niego do Charenton i pozostanie do późnego wieczora. Teraz mogła się już nie krepować malarzem, który zachowywał się zupełnie obojętnie.

Inżynier czekał na kochankę w pięknym saloniku, którego okna wychodziły na las.

Marta wpadła jak wicher.

— Słuchaj, — wołała już w progu — czy ty wiesz, że stary nie może wydziedziczyć córki. Prawo na to nie pozwala.

Oktawjusz rozśmiał się swobodnie.

Jakżeby o tym nie wiedział, mając takiego przyjaciela jak Pouilletard, który zna kodeks na wylot! Stary ma prawo rozporządzać tylko połową majątku, gdyż drugą połowę bezsprzecznie odziedziczyć musi córka. Gdyby miał dwoje, troje lub czworo dzieci, mógłby rozporządzać tylko trzecią, czwartą częścią i t. d. O tym wie przecież każdy!

— Więc nie będziemy mieli miliona!

— Dwa! Stary ma pewno ze cztery miliony! Gdy była mowa o spadku, zawsze wspominaliśmy dwa miliony, to jest połowę majątku, jaką stary może rozporządzać. Obecnie służy mu także prawo przejąć cztery miliony, choćby np. przy twojej pomocy, lub rzucić je do Sekwany. Może się zrujnować do ostatniego szeląga.

— Nie, wole, aby zachował swoją połowę i abym ja odziedziczyła drugą. Ale doprawdy przestraszyłam się okropnie, tyś mnie uspokoił. Musimy mieć naszą sumę! A wiesz, że stary już się czegoś domyślał.

Uściskała go i siadła na poręcz jego krzesła, wyciągając w stronę ognia zgrabne nóżki, obute w cienkie buciki.

Zjedli obiad razem i dopiero o godzinie dziewiętej Marta powróciła do Raula.

Tymczasem stary miljoner posłał po Herminję de Sepones, która domyślała się odrazu celu wezwania. Gdy weszła, stary nie powitał jej uściskiem jak zwykle, lecz rzekł szorstko:

— Siadaj. Czy wiesz, o czym mówią w mieście, w wagonach kolei, wszędzie?

Schyliła głowę.

— Więc wiesz! Wiedziałaś wcześniej odmnie!

Po twarzy Herminji poczęły łzy płynąć.

— Czy to prawda.

— Tak, to... możliwe.

— Magdalena z Maussinierem! Nie mogło się stać nic gorszego!

— Tak, to prawda!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Juliusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

(108)

Proszę, niech pan nie wstaje! Ach, pan rozumie dobrze, że jestem zrozpaczona, iż mimowoll wniosłam do domu pańskiego powód do poróżnienia! Wnuczka pańska ma zupełne prawo do pańskiej miłości, do pańskiego majątku.

— Ach! — odparł Richaud, obojętnie — mój majątek! Muszę zostawić jej połowę majątku, przynajmniej jej matce.

— Jak to? — zawołała Marta zdziwiona niemile, czego jednak starzec nie spotkał.

— Tak. Mogę jej pozbawić najwyżej połowy mego majątku. Takie jest prawo! Zresztą córka moja Herminja nie może odpowiadać.

— Uciekam już. Do widzenia!

Wyszła spiesźnie. Starzec pozostał sam przerażony, nie mogąc się poruszyć z fotelu, myśląc z trwogą, czy będzie mógł przemieścić ten cios nowy.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Zamiar nieuzasadnionej podwyżki cen żelaza i nafty.

W prasie pojawiły się notatki o zamierzonej przez odpowiednie organizacje przemysłowe podwyżce cen na żelazo i produkty naftowe. Podwyżkę tę upozorowano mającą nastąpić podwyżką taryfy kolejowej od 1 października b. r.

Należy stwierdzić, że gdy ceny wymienionych produktów osiągnęły na rynku polskim poziom zachodnio-europejski, to taryfa kolejowa Polski pozostała dotychczas na poziomie znacznie niższym. Podwyżka taryfy jest tak ogólnie przeprowadzona, że jej wpływ na cenę towarów za wyjątkiem węgla jest zupełnie minimalny dosięgając 1,5 proc. wartości. Obie wymienione dziedziny produkcji, tj. żelazo i nafta pracują z zyskiem. Jeżeli w dziedzinie konsumpcji żelaza zarysowało się osłabienie koniunktury, to oczywiście każda podwyżka ceny osłabiła konsumpcję pogłębia. Podwyżka cen w tym okresie w wymienionych produktach byłaby gospodarczo nieusprawiedliwiona i szkodliwa.

W sferach rządowych zdecydowane zostały jak najkategoryczniejsze przeciwstawienia się zamierzonej podwyżce cen.

Usprawnienie administracji skarbowej

Kierownik ministerstwa skarbu, p. min. Matuszewski, ogłosił regulamin służbowy dla brygad lotnej kontroli skarbowej. Zadania brygady lotnej kontroli polegają na wykrywaniu wszelkich przekroczeń skarbowych w dziedzinie akcyz i monopolów państwowych oraz na przeprowadzeniu w sposób poufny dochodzeń o nadużycia w ważniejszych i niecierpiących zwłoki wypadkach, wymagających szczególnej rytywności i zaufania do urzędników, przeprowadzających dochodzenia.

Brygada lotnej kontroli składa się, w zależności od potrzeb lokalnych, co najmniej z 2-óch lub 5 członków. Organy brygady lotnej kontroli upoważnione są do przeglądania za wiedzą właściwego kierownika władzy lub urzędu aktów, dotyczących spraw zleconych im w urzędach skarbowych oraz ksiąg dzienników i zapisków w kasach skarbowych tudzież do żądania w poszczególnych wypadkach wyjaśnień, potrzebnych do ustalenia stanu faktycznego.

Dzień oszczędności w Polsce.

Na zebraniu przedstawicieli wszystkich central, związków, instytucji oszczędnościowych oraz syndykatu dziennikarzy powołano do życia centralny komitet obchodu „dnia oszczędności”. Na prezesa komitetu uproszono prezesa P. K. O. dra H. Grubera, na członków zaś — przedstawicieli wszystkich centralnych związków spółdzielczych i komunalnych kas oszczędności.

„Dzień oszczędności” obchodzony jest na całym świecie d. 31 października.

Porozumienie w sprawie kontyngentu cukru.

W najbliższym czasie ma się odbyć wspólne posiedzenie przedstawicieli obu związków cukrowniczych, wielkopolskiego oraz b. Królestwa celem ostatecznego uzgodnienia poglądów na sprawę rozdziału kontyngentów cukru.

Nadzwyczajne zbiory chmielu.

W rb. zbiory chmielu w Polsce oceniają na 60.000 kwintali, przekroczona więc zostanie cyfra rekordowych zbiorów w 1927-ym o około 10.000 kwintali. Ponieważ i jakościowo zbiory ocenić należy korzystnie, można się spodziewać dalszego ograniczenia przywozu chmielu. Wobec tego że zapotrzebowanie wewnętrzne wynosi około 15.000 kwintali, pozostanie do wywozu 45.000 kwintali.

Piekarnie w piwnicach i suterrenach będą skasowane w ciągu 5 lat.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, normujące sprawę obrotu mąką i wypieku pieczywa.

Nowe rozporządzenie uchylające wszystkie dawne przepisy w tej mierze, ujmuje sprawę wypieku przede wszystkim z punktu widzenia zdrowotności publicznej.

Wzbronione będzie urządzenie piekarni w piwnicach, lub suterrenach. Jeżeli piekarnię dzieli od zbiornika nieczystości ściana szczytowa, to prócz tego musi być urządzona izolacja betonowa.

W ciągu 5 lat zlikwidowane być mają wszystkie piekarnie, nie odpowiadające przepisom nowego rozporządzenia.

Kredyt dla nabywców II emisji akcji Banku Polskiego.

Organizacja soredazy przez rząd II emisji akcji Banku Polskiego, zostanie powierzona Bankowi Polskiemu. Jak wiadomo, przysługuje obecnym właścicielom akcji 2 emisji prawo do nabycia jednej nowej akcji w stosunku do 2-ech posiadanych po cenie emisyjnej zł. 150 za akcję.

Z uwagi na to, że akcje I emisji są w posiadaniu wielu urzędników, którym nabycie nowych akcji może przyść z trudem, — istnieje zamiar — aby udzielać przy subskrypcji nowych akcji dwumiesięcznego kredytu. Zgłaszający więc stare akcje będą mogli spłacić należność za nowe w ciągu 2-ech miesięcy od daty zgłoszenia.

Cła przywozowe i wywozowe towarów zbożowych.

Wczoraj po południu na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów pod przewodnictwem p. premiera Świtalskiego uchwalono wprowadzić cła przywozowe: na jęczmień i owies 11 zł. od 100 klg., za kukurydzę, groch, fasolę i grykę 5 zł. od 100 klg. Jednocześnie upoważniono ministra skarbu do zezwalania w razie konieczności na przywóz bezcłowy pewnych ilości tych płodów rolnych. Ponadto uchwalono wprowadzić cło przywozowe w wysokości 3 zł. od 100 klg. na proso, 16 zł. 50 gr. od 100 klg. na mąkę, niewymienione osobno w taryfie celnej, 15 zł. od 100 klg. na kaszę gryczaną i jaglaną i 18 zł. od 100 klg. na kaszę pszenną i kaszę niewymienione w taryfie. Wreszcie uchwalono, że od otręb żytnich i psennych od 1 stycznia do 1 czerwca będzie opłacane cło wywozowe w wysokości 5 zł. od 100 klg., od makuchów zalinianych i rzepakowych w tym samym czasie — cło wywozowe 10 zł. od 100 klg.

Ministerstwo skarbu publikuje swe okólniki podatkowe.

Ministerstwo Skarbu — stosownie do udzielonego przyrzeczenia — przystąpiło do publikowania okólników podatkowych w swym Dzienniku Urzędowym. Ostatni 24-ty numer Dziennika zawiera już te okólniki w ogólnej liczbie 11-u.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 28. 9. 1929.

Był to:

Woły:

b) pełnomięsiste, wytuczony woły 160 — 170

B. Stadniki:

a) pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 160 — 170

b) pełnomięsiste młodsze 146 — 154

dobrze odżywione starsze 124 — 136

C. Jałówki i krowy:

b) pełnomięsiste wytuczony krowy

najwyższej wartości rzeźni do lat 7 148 — 158

mniej dobre krowy młodsze 126 — 140

jałówki 090 — 100

e) licho odżywione krowy i jałówki 000 — 000

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne 236 — 250

ssaki 170 — 200

d) mniej tuczony cielęta i dobre

ssaki 216 — 230

e) liche ssaki 160 — 170

Świnie:

b) pełnomięsiste od 120 — 150

kg. żywej wagi 256 — 264

c) pełnomięsiste od 100 — 120 kg.

żywej wagi 252 — 246

d) pełnomięsiste od 80 — 100

kg. żywej wagi 230 — 236

c) mięsiste świnie ponad 80 kg. 200 — 210

f) maciory i późne kastraty 000 — 190

BEZPŁATNIE



WIELKA ILUSTROWANA HISTORIA ŚWIATA

Kto chce poznać i zrozumieć dzieje współczesne, kto chce zorientować się w całości otaczających go zagadnień, kto chce wziąć udział w tworzeniu nowego życia musi poznać:

DZIEJE ŚWIATA, w którym żyje i działa.

Musipoznać HISTORIĘ POWSZECHNĄ, HISTORIĘ LITERATURY i SZTUKI i HISTORIĘ KRAJU RODZINNEGO.

Znane szerokim kołom czytelników wydawnictwo „NASZEJ BIBLIOTEKI” przystąpi w najbliższym czasie do wydania Wielkiej Ilustrowanej Historji świata w 10 tom. zawierających 1600 str. druku, kilkaset ilust. tabl. i map.

W celach reklamy i spopularyzowania swoich wydawnictw „Nasza Biblioteka” postanowiła rozdać pewną ilość egzemplarzy bezpłatnie. Każdy, kto w przeciągu 8 dni nadesłanie niżej załączony kupon pod naszym warszawskim adresem otrzyma bezpłatnie to wspaniałe dzieło. Tylko tytułem zwrotu kosztów reklamy i ekspedycji liczymy 70 gr. od tomu. Po upływie tego terminu będziemy przyjmować zamówienia już tylko za opłatą, ozdobne wydanie, drukowane na bezdrzewnym papierze w cenie zł. 3 za tom.

„NASZA BIBLIOTEKA,
Warszawa, Wspólna 25.

Przeгляд Pomorski 26. 9. 29.

Niżej podpisany prosi o przesłanie szczegółowego prospektu na reklamowe wydanie Historji Świata.

Imię i nazwisko

Adres:

Kupon ważny tylko 8 dni. Prosimy nie załączać żadnych pieniężnych znaczków.

KUPON

STRZECHA RODZINNA

Bezpłatny dodatek niedzielny do „Przeglądu Pomorskiego“

Nr. 39

Niedziela, dnia 29 września 1929

Roż II

Niedziela dziewiętnasta po Świątkach Ewangelja

św. Mateusza rozdział 22, wiersz 1—14.

W on czas mówił Jezus przedniejszym kapłanom i Faryzeuszom w powieściach, mówiąc: Podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi, swojemu. I posłał sługi, swoje wzywać zaproszonych na gody, a nie chcieli przyjść. Potem posłał inne sługi mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: oto obiad mój nagotowany, woly moje i karmne rzeczy są pobite, i wszystko gotowe. Pójdźcie na gody. A oni zaniedbawszy, odeszli, jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego: drudzy pojawszy sługi jego, zelżyli i pobili. A usłyszawszy Król, rozgniewał się, i posławszy wojska swe, wytracił one morderce i miasto ich spalił. Tedy rzekł służebnikom swoim: Gody są gotowe, lecz zaproszeni nie byli godnymi. A przeto idźcie na rozstajne drogi, a którychkolwiek najdziecie, wzywajcie na wesele. I wyszedłszy słudzy jego na drogi, zebrali wszystkie, które należeli, złe i dobre i napełnione są gody siedzący. A wszedłszy Król, aby oglądał siedzące, obaczył tam człowieka nie odzianego szatą godową. I rzekł mu: przyjacielu jakos tu wszedł, nie mając szaty godowej? A on zamilknął. Tedy rzekł sługom: Zwiążawszy ręce i nogi jego, wrzucicie go w ciemności zewnętrzne. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wielu jest wezwanych, lecz mało wybranych.

Nie przeciążajmy młodzieży szkolnej.

Program ministerjalny u nas nie przewiduje bynajmniej przeciążenia młodzieży szkolnej nauką domową. Mimo to na porządku dziennym są skargi rodziców, że dzieci ich do późnego wieczora przesiadują w domu nad książką, że nie mają już czasu nietylko na inne zajęcia uboczne, jak muzy-

ka, nauka obcych języków, czy ewentualne udzielanie korepetycji w celu zarobkowym — ale po prostu na konieczny dla zdrowia codzienny spacer i zabawy z rówieśnikami.

Dziecko musi mieć dużo świeżego powietrza ruchu, zabaw — jest to równie ważne, jak wyczenie się słówek, tłumaczenia, wierszyka na pamięć, czy wykłajenie z kolorowych papierków tysiąca kombinacji barwnych.

A cóż mówić o tem, że przecież dziecko w wieku szkolnym nie może jeszcze pracować tyle co człowiek dorosły — że musi się wcześniej wieczorem kłaść spać — że musi często w domu pomagać czyto czynną pracą, czy zarobkowaniem — zaś inne znów uczą się muzyki i języków — że dziecko musi nietylko czytać na gwałt lekturę szkolną, ale i samo „dla siebie“, nie pędzoną szkolnym przymusem, czytać musi książki.

Nadmieniamy jeszcze raz, że przeciążenie młodzieży nauką, zwłaszcza pozaszkolną nie leży bynajmniej w planie ministerjalnym — dopiero w styczniu bieżącego roku ukazał się restrykt ministerstwa W. R. i O. P. ograniczający naukę szkolną do pięciu godzin dziennie maksymalnie, wprowadzający przymusową półgodziną gimnastykę codzienną i zakazujący w sposób kategoryczny przeciążania młodzieży pracą domową.

Gdyby się wszyscy profesorowie gimnazjalni trzymali ściśle przepisów ministerjalnych — najprawdopodobniej nie potrzebowalibyśmy pisać tego artykułu.

Ale niektórzy zwłaszcza profesorowie znani są ze swej bezwzględności w zadawaniu lekcji domowych swym uczniom. A że takich profesorów jest niestety dosyć dużo, świadczy fakt, że młodzież szkolna w bardzo dużym procencie przesiaduje do późnego wieczora nad książką, czy „wycinkami“ (!) I mowa tutaj nietylko o specjalnie mało uzdolnionych — bynajmniej — zupełnie normalnie rozwinięte umysłowo dzieci, nie mogą zadaną lekcją się uporać nawet w dwóch czy trzech godzinach, musząc poświęcać im całe do popołudnia i rezygnując oczywiście z szeregu innych zajęć, t. zw. ubocznych — w rzeczywistości jednak tak samo ważnych, albo nawet — dla zdrowia — ważniejszych.

A znane są przecież dobrze niektóre profesorki, czy profesorowie gimnazjalni, którzy z zasady nie pozwalają podczas swej godziny wyjść uczniocy czy uczniowi — na stronę.

Młodzież szkolna dzisiejsza potrzebuje bardzo starannej opieki zdrowotnej — bowiem warunki higieniczne, w jakich pobiera nasza młodzież naukę są w większości wypadków niestety bardzo

prymitywne — dołącza się do tego fakt, że większość naszej młodzieży szkolnej nie jest niestety należycie odżywiana — że wstawanie wczesne, z powodu rozpoczynania się nauki szkolnej już o godzinie 8 rano, odbija się również bardzo niekorzystnie na zdrowiu młodego organizmu, a zrozumiećmy nie tylko my, lekarze, ale i rozumieją profesorowie, że dziecko musi mieć codziennie ruch na świeżem powietrzu — czas na spacer, na zabawę, na swobodną nieprzymuszoną lekturę — ewentualną wolną chwilę po obiedzie dla odpoczynku czterdziestominutowego — i że wobec tego wszystkiego maximum dwóch godzin nauki domowej jest aż nadto wystarczającym obciążeniem dla młodego organizmu dziecka w wieku szkolnym — przy pięciodzinnej nauce szkolnej i innych zajęciach ubocznych.

Zwłaszcza dziewczęta wymagają zrozumienia w wychowaniu szkolnym — labilny i często osłabiony organizm dziewczynki w wieku szkolnym wymaga odpowiedniej opieki ze strony profesora, którego zadaniem jest przecież nie tylko nauczanie swych uczniów i wpojenie w nich pewnej ilości zapasów wiedzy, ale w pierwszym rzędzie wychowanie dziecka i zrozumienie jego potrzeb.

We Francji lekarze szkolni podnoszą głośny protest z powodu przeciążania dzieci pracą domową. Żądają oni kategorycznie, aby przy układaniu planu nauki obecnymi byli bezwarunkowo lekarze szkolni, i aby mieli głos decydujący w tych sprawach. Francuscy lekarze szkolni zwracają słuszną uwagę, że zawsze profesor uważa swój przedmiot za najważniejszy i stara się o dostateczne, w jego mniemaniu, obciążenie ucznia w programie nauki przedmiotem przez niego wykładanym przy zadawaniu zaś nie kieruje się tą myślą, że inni profesorowie-koledzy swój przedmiot zadają do odrobienia w domu uczniowi — są bowiem całkowicie nastawieni na swój przedmiot.

Może te nasze uwagi znajdują zrozumienie tych zwłaszcza profesorów, którzy bezwzględnie zapatrzeni w naukę, nie zwracają uwagi na zdrowie dziecka — może ci niezbyt, na szczęście, liczni profesorowie pójść wreszcie w ślady swych bardziej ludzkich kolegów i będą dla uczniów nie surowymi profesorami, ale w pierwszym rzędzie rozumnymi wychowawcami, zastępując im w szkole — rodziców.

ROZMAITOŚCI

Panie! Nie noście jedwabnych pończoch.

Gazety angielskie podają artykuł lekarza, w którym tenże opisuje swoje spostrzeżenia z dziedziny mody jedwabnych pończoch i oddziaływania ich na nogę kobiecą.

Lekarz stwierdza przedewszystkiem, że jedwabne pończochy sprzyjają porostowi włosów na nogach. Lekarz tłumaczy ten fakt następująco:

Włosy na ciele ludzkim mają za zadanie chronienie go od nadmiaru światła słonecznego, jak również i od zimna.

Jak długo zadanie to wypełniały pończochy wełniane, nogi kobiece nie porastały we włosy,

odkąd jednak, bez względu na pogodę, kobiety poczęły nosić pończochy jedwabne, przejrzyste i zupełnie nie ochraniające nóg, włosy wróciły do swej pracy ochronnej, by dać ciału potrzebne pokrycie. Przyroda spełnia swoje zadanie w sposób zupełnie niepożądany, przez piękną połowę rodzaju ludzkiego.

W obronie starych kawalerów.

Burmistrz belgijskiego miasteczka w prowincji Brabant, wniósł na Radę Miejską projekt opodatkowania wszystkich kawalerów w wieku od 25 do 60 l.

Projekt ten nie uzyskał sankcji radnych. Jeden z nich wypowiedział mowę, w której m. in. w ten sposób bronił sprawy celibatu:

„Bezwątpienia mężczyzna i kobieta, gdy są razem, mogą łatwiej przeciwstawić się wszelkim troskom życiowym i ciosom, ale jeśli ktoś jest nieżonatym, to już musi mieć na to poważne dane.

Trzeba mieć bardzo ważne powody unikania dobrodziejstw małżeństwa, aby skazać się na samotności brak takiego przyjaciela, jakim jest żona

Dziewczyna sprzedana za 550 zł.

W zeszłym roku zmarł tu na tyfus niejaki Jan Mroczo, a w kilka dni później zmarła jego żona, osierocając 14 letnią Józefę Mroczo.

W tym okresie zjawiała się w Makowie pewna warszawianka p. Beiglowa, która obiecała jako bezdzietna wdowa zająć się losem biednej sieroty. P. Beiglowa utrzymywała ją przez cały rok, była dla niej bardzo troskliwa, karmiła ją intensywnie i zakazała zajmować się jakąkolwiek robotą. Późem oświadczyła sierocie, że nie może nadal dawać jej utrzymania, lecz wynalazła jej służbę u kawalera, niejakiego Rusieckiego.

Nowy chlebodawca nad dziewczyną się znęcał a następnie pchnął ją w bagno moralne, czerpiąc stąd zyski. Sierota uciekła piechotą do Makowa. W połowie drogi zatrzymał ją posterunek policyjny. Tu opowiedziała o swoim nieszczęściu.

Polija bezwzględnie aresztowała Beiglową i Rusieckiego. Okazało się że Beiglowa sprzedała Rusieckiemu dziewczynę za 550 zł.

Intratny tron do objęcia.

Z dalekiej Polinezji nadchodzi wiadomość pierwszorzędnej znaczenia dla wszystkich, zwłaszcza w Europie w tej chwili tak licznych, a bezrobotnych eks-cesarzy, eks-królów eks-książąt i innych wiecznych kandydatów do tronu.

Oto mianowicie królewski rząd położonej na Oceanie Spokojnym wyspy Tabar, poczciwego choć trochę zarłocznego ludu Konibalów — powiedzmy ludożerców — ogłasza, że jego królewska wysokość, dotychczasowy „Ojciec kraju“ dorobiwszy się skromnego majątku 60 milionów dolarów, postanowił błogosławione swe i strudzone rządy dobrowolnie zakończyć i wielkodusznie zrzec się tronu. Ponieważ zaś nie ma żadnego potomka i nie chce niczem kępować woli umiłowania swego ludu, zgodził się wspaniałomyślnie — mówiąc brzydkim językiem cudzoziemców — na rozpisanie konkursu, ogłaszając, że tron jego jest wolny i zaraz do objęcia.

Ponieważ kraina Tabar ma swoiste piękno nie pozbawione prawdziwej romantyki, ponieważ

Babie lato.

Gdy przyjdzie jesień, strojna, bogata,
W ogrodzie, w polu, na łące,
Wszędzie srebrzysta przędza ulata,
Snują się pasma błyszczące.
Wiatr niemi targa, dalej porywa,
Rzuca na krzewy, kamienie;
Nic nie zostanie z tego przedziwa.
Znikome jego istnienie.
Drobnych pajęczków jest to robota,
Na tem wzlatują w przestrzenie,
Żeby nim przyjdzie zimno i słońce.
Zaciszne znaleźć schronienie.
Choć dnie są ciepłe, choć słońce świeci,
Na widok babiego lata
Wiemy, że bliska pora zamieci,
I zima do wrót kołata.

Z. S.

w kraju tym trwa wiecznie wiosna, a ludek poddańczy pozbawiony jest wszelkich namiętności i uroszczeń, ponieważ posada króla jest w tych warunkach naprawdę czemś ponętnem, a liczba bezrobotnych kandydatów znaczna, więc niewątpliwie, już po pierwszym konkursie posada króla Tabaru będzie obsadzona.

40.000 dolarów leży w grobie.

Przed trzema laty padła wygrana 40.000 dolarów na dolarówkę nr. 341248. Po wygranej dotychczas nikt się nie zgłaszał. Sprawa ta uległaby zapomnieniu, gdyby nie wielce sensacyjna wiadomość, że zagadka niezainkasowanej dolarówki jest w przededniu rozwiązania.

Jak się okazuje, 4 lata temu w jednym ze szpitali w Lublinie została okradzona służąca Małgorzata Grzyb. Między skradzionymi rzeczami, według zeznań służącej znajdowała się dolarówka nr. 341248. W rok po kradzieży zmarła w Warszawie znana obywatelka p. L. H., która przed śmiercią poleciła zakopać wraz ze swymi zwłokami wszystkie kosztowności i dokumenty, by się one nie dostały w ręce zniechęconych spadkobierców. Między zakopanymi papierami znajdowała się również dolarówka nr. 341248, która dziwnym trafem dostała się do rąk p. L. H.

Z dzienników dowiedziała się Małgorzata Grzyb o losach swej skradzionej dolarówki. Zaczęła więc starania o odzyskanie zakopanych w trumnie 40.000 dolarów. Jeśli dochodzenia policyjne ustalą faktycznie, że zakopana na omentarzu dolarówka należy się okradzionej Grzybowej, kwota 40.000 dolarów zostanie jej wypłacona.

Poczta watykańska.

Listy adresowane do ojca św. są naturalnie stemplowane w urzędzie pocztowym Miasta Watykańskiego. Pierwszy list, jaki Papież otrzymał z nowym stemplem pontyfikalnym pochodzi s Chin. Był on wysłany pod adresem Papieża z Hongkong w dniu 23 czerwca b. r. Ojciec św. uradowany tym zbiegiem okoliczności, mówi, iż jest szczęśliwy, że pierwszy list, jaki mu przyniesiono z nowego biura pocztowego, nadszedł z kraju misyj, co do którego Kościół żywi tyle nadzieji i który sercu papieskiemu jest szczególnie drogi.

Domicjan.

(Powieść z pierwszego wieku dziejów chrześcijańskich, osnuta na tle historycznym.)

IV.

Nowy Rok 96.

(Ciąg dalszy).

17

Nieobecność Flawiusza wywarła niekorzystne wrażenie nawet w gronie jego najlepszych przyjaciół; przynajmniej dziś powinien był bowiem gwałt sobie zadać i wystąpić.

Po złożeniu ofiary następowało zwykle posiedzenie senatu. Rozpoczął je Domicjan złożeniem kadzidła w ofierze posągowi bogini Zwycięstwa, stojącemu w sali posiedzeń, potem mieli zwykle konsulowie krótką przemowę do „zebranych ojców“, w której przedstawić mieli swoje zasady i poglądy i sposób, w jaki myślą w tym roku rządzić państwem. Domicjan w przemowie swojej objawił postanowienie, że obu synów Tytusa Flawiusza Klemensa adoptuje i przeznaczą na następców tronu. Senat na znak przyzwolenia powstawał z miejsca, a najstarszy ze senatorów dziękował zwykle w takim razie za pieczołowitość o dobro państwa. Tą razą i mowa senatora płynęła ze szczerego serca i przyzwolenie było dane z ochotą i radością. Panowanie zostało w rękę rodziny Flawiuszów, co wydała takiego Tytusa i Wespazjana, nie było więc obawy o wojnę domową po śmierci cesarza.

Wśród mowy najstarszego z pomiędzy senatorów ukazał się w curia Flawiusz Klemens. Domicjan umiał zapanować nad sobą, nie dał się poznać po sobie i powitał przyjaźnie przybyłego, przedstawiając go zebrany senatorom „patres conscripti“ jako swego kolegę w urzędzie na pierwsze półroczcie.

Klemens w kilku słowach opowiedział na to przedstawienie, ale słowa jego były tak zastosowane do okoliczności, że zatarł przynajmniej w znacznej części niemile wrażenie, jakie jego opóźnienie sprawiło. Jednemu się tylko mowa jego nie podobała: Domicjanowi. Drażniło go, że się słowa jego innym podobały; gniewała go ta nieklamana serdeczność, z jaką senatorowie składali Klemensowi życzenia, mimo tego był znów cesarz pierwszym, który szumne pochwały oddał jego wspaniałej mowie.

Po zamknięciu posiedzenia powrócił cesarz z swym orszakiem do pałacu, jego kolega, poprzedzony 12 liktorami, postępował za jego powozem,

Na pokojach cesarskich zebrały się tłumy dostojników, którzy stosownie do swego stanowiska kolejno składali cesarzowi i jego koledze życzenia.

Domicjan kazał oświadczyć, że jest znużony i nie ukazał się wcale, tylko szpiegom kazał uważać, jak się Klemens zachowywać będzie wobec składającym mu życzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak się zachować wobec zarazy trzody chlewnej.

1. Podejrzaną świnie natychmiast przeprowadzić do innego chlewa. Gnoj wywieźć i spalić. Koryta, ściany, cały chlew żrącym płynem odkażić.
2. Używać osobnych naczyń i sprzętów (widły, miotły) dla chorych i zdrowych świń.
3. Nie dodawać pomyj do karmy dla świń.
4. Nie posyłać krewnym i znajomym podarków z dobitych świń, bo aczkolwiek mięso dla ludzi nieszkodliwe, podarek taki przynosi w prezencie za razę świniom naszych krewnych i znajomych.
5. Nie wpuszczać do chlewów rzeźników i handlarzy, którzy mimowoli przenoszą na butach zarazę z chlewów, ogarniętych zarazą do zdrowych osiedli.
6. Nie wpuszczać kur do świniaźni, które zarazki przenoszą, grzebiąc w gnoju.
7. Wszelkimi sposobami tępić szczury, które w wielu wypadkach przenoszą chorobę od wsi do wsi.
8. O wybuchu zarazy donieść najbliższej władzy policyjnej, chcąc uniknąć na domiar nieszczęścia dotkliwych kar za niezgłoszenia zarazy.
9. Ścisłe zastosować środki lecznicze, przepisane przez weterynarza powiatowego.
10. Nie kupować lekkomyślnie prosiąt do chowu na targu, lecz z chlewa od znajomego, gdzie niema zarazy.

Czy warto hodować kozy.

Ponieważ naogół nie docenia się wartości hodowli kóz, dobrze będzie poświęcić tej hodowli kilka uwag. Jaka powinna być koza, odpowiednia na chów? Powinna być krępej, wielkiej i ładnej budowy. Głowę powinna mieć szeroką, grzbiet prosty i nie wygięty i nie zapadnięte boki. Piersi mają być szerokie, biodra tylne, tylne części i uda pełne, bez zapadnięć.

Nogi kozy muszą być proste, a racice twarde wymię natomiast dostatecznie wielkie. Sierść kozy powinna być gładką, nieskuloną, a ogólny wygląd zwierzęcia powinien być czerstwy. Aby kozę utrzymać w zdrowiu i czerstwości, musimy dbać o dobrą dla niej karmę. Roza nie potrzebuje wiele paszy ale pasza powinna być dobra. Cheiwość przysmaków, na którą się często u kóz żalimy, jest tylko skutkiem nieracjonalnej i nieregularnej karmy. Nie powinniśmy kozie dawać za wiele paszy odrazu. Dawajmy mniej, ale zato częściej, gdyż koza żuje bardzo powoli, a ponieważ z wszystkich zwierząt przeżuwających ma przewód pokarmowy najdłuższy, przeto przeżuje i strawi pokarm bardzo dobrze i przez to wyzyska zjedzoną paszę najlepiej.

Ponieważ koza bardzo lubi zmianę w paszy, odmieńmy ją raz poraz, a przez to zwiększymy wydajność mleka.

Zaobonuj „Przegląd Pomorski“!

Dziwne.

Doktor: — Pan ma wodę w boku.

Pacjent: — E, to chyba niemożliwe, ja nigdy jeszcze wody nie piłem.

Pacjent: A więc doktor sądzi, że wyzdrowieję wkrótce?

Doktor: Ależ, naturalnie. I będzie pan jeszcze żyć długo.

Pacjent: Niechże doktor bardzo ostrożnie przygotowuje moją teściową do tej nowiny.

— W pewnym sklepie, za przepierzeniem słychać krzyki i przekleństwa.

— Kto tak hałasuje? — pyta właściciela jeden z jego znajomych.

— To mój cichy współnik.

Mądry rabin.

Moryc i Szaja odziedziczyli po ojcu majątek. Podział był trudny, bo spadek tylko w części składał się z gotówki. Powstał zatarg, gdyż cheiwy Moryc pokrzywdzić chciał swego brata. W końcu obaj zgodzili się, aby spór rozstrzygnął pewien mądry rabin z pobliskiego miasteczka.

Rabin orzekł: „Moryc niech podzieli majątek jak uzna za stosowne. (Moryc promienieje z radości!)”

Rabin kończył: „A Szaja niech wybierze tę część, która mu się podoba”. (Moryc pobił ze złości).

To tylko czasem.

— Czy wy się zawsze tak zająkacie?

— Hale hale gđz-gđz-gdzie t-t-tam pa-pa-pa-paniel! To je-je-jeno w-w-wte-wtedy, kie-kie-kiedy mó-mó-mówię.

Niemożliwe.

— Jak się pobierzemy, a nie znajdziemy wolnego pokoju, to w najgorszym wypadku zamieszkamy u twoich rodziców..

— Nie da to się zrobić, Jasiu, bo moi rodzice już mieszkają u swoich rodziców..

Tej tu jeszcze brakowało....

— Czy pani w domu? A może przychodzi w nieodpowiedniej chwili?

— Ale nie. Nasza pani widziała panią przez okno i powiedziała: „Tej tu jeszcze brakowało“.

Dobra rada.

— Idę do dentysty, żeby mi ząb wyrwał...

— Ależ, nie rób tego, szkoda pieniędzy. Idź lepiej na zebranie przedwyborecze, tam ci ząb „usuna” bezpłatnie.

Hojna.

Żona: — Wiesz Władku, za samolot gotowa bym była oddać pół życia..

Mąż: — Jutro kupię ci natychmiast dwa samoloty.

Nieszczęście.

Panie szefie! Proszę o podwyżkę, w przyszłym tygodniu żenię się.

— Co? co znowu? przedsiębiorstwo nie odpowiada za nieszczęśliwe wypadki z pracownikami.

Z Pomorza.

Tuchola. (Lista kandydatów do Rady miejskiej). Komisja wyborcza ogłosiła listy kandydatów do rady miejskiej. Według ogłoszenia do wyborów pójdzie tutejsze społeczeństwo w rozbięciu. Istnieje 10 list wyborczych a mianowicie 1) rolnicy z p. Pańńewskim na czele, 2) obywatelska z p. Górnym, 3) urzędnicy z p. Wyką, 4) Polski blok Demokratyczny z p. Szwedowskim, 5) Polski blok gospodarczy z p. Wawrzynowiczem, 6) P. P. S. z p. Drejskim, 7) N. P. R. z p. dr. Preisem, 8) Zjednoczenie Uzdrawienia Gospodarki Miejskiej z p. Piskozubem, 9) rolnicy z p. Górszyńskim i 10) rzemieślnicy z p. Weyną na czele. Smutne lecz prawdziwe.

Golub, pow. wąbrzeski. (Tajemniczy trup kobiety). Onegdaj znaleziono na placu drzewnym firmy Feldhuhn i Schramann zwłoki kobiety, liczącej około 25 — 30 lat. Warunki, wśród których znaleziono trupa, nasuwają prawdopodobieństwo samobójstwa, albowiem nieżyjąca kobieta trzymała w zaciśniętej ręce butelkę zalatującą mydłem kreolowem. Papierów żadnych nie znaleziono. Policja prowadzi dochodzenie, celem wyświeślenia sprawy.

Stolno. W dniu 20 bm. skradziono Zielinowskiemu z Chelmy w oberży w Stolnie rower. Policja jest już na tropie spawcy, który z pewnością także poprzednie kradzieże rowerów ma na sumieniu.

Grudziądz (Ogień). Wczoraj o godzinie 4,15 pop. zawezwano Straż Pożarną za pomocą aparatu alarmowego do Małego Tarpna na ul. Nowowiejską nr. 6, gdzie w mieszkaniu pp. Drabików zapaliła się szafa kuchenna i firany.

Przybyła Straż ogień ugasiła. Z jakiego powodu ogień powstał narazie nie ustalono. Straty nieznaczące.

Lembarg, pow. Brodnica. (Morderstwo). W nocy z wtorku na środę cicha naogół wioska Lembarg była świadkiem morderstwa, ofiarą którego padł niej. Feliks Bortowski. Przyczyną zbrodni była nienawiść osobista. Mordu dokonał Piotr Witkowski ze swym 18-letnim synem.

Śp. Bortowski osierocił żonę i 2 letnie dziecko. Sprawców zbrodni aresztowano.

Nowemiasto. (Młoda desperatka). Onegdaj w nocy rzuciła się pod pociąg osobowy blisko stacji kolejowej Nowemiasto 24-letnia Duszyńska El. z Nowogomiasta, w zamiarach zabójczych. Pociąg ujechał jej lewą ręką. Pociąg natychmiast zatrzymano i raną odstawiono do szpitala powiatowego. — Śledztwo prowadzi Policja Państw., która niezawodnie stwierdzi, co było powodem tak desperackiego czynu.

KRONIKA

Chelmy, dnia 28 września 1929 roku.

Kalendarzyk.

Sobota: Wacława Eberhardta.
Niedziela: Michała A.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Grosfuss

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka pod Orłem” p. Wolskiego

— **Otwarcie kina „Kristal”.** Po kilku miesięcznej przerwie powołano do życia, po gruntownej renowacji, przystosowanej do nowoczesnych wymogów techniki kino. Z uznaniem podkreślić należy wysiłek właściciela kina, który nie szczędził trudu, pracy ni kosztów, by nowopowstałe kino nie posiadało żadnych braków. Bywalcy i sympatycy kina powinni ocenić trudne warunki, w jakich nowa instytucja powstaje i gremjalnie wziąć udział w wszelkich programach, co napewno zachęci Właściciela do wydajnej pracy w kierunku urozmaicenia programów. — Z naszej zaś strony składamy nowopowstałemu przedsięwzięciu życzenia, by pracowało nad podniesieniem ducha wśród społeczeństwa przez obrazy pożyteczne oraz by popierało jak najwydatniej przemysł filmowy polski

przez wyświetlanie obrazów wyłącznie produkcji krajowej. Jako inauguracyjną sztukę, wyświetli kino „Kristal” dramat salonowy pt.: „**Szałas miłości**” oraz nadprogram z ulubieńcem publiczności Eddie Polem na czele. Pamiętajmy o tem, że właściciel kina „Kristal” pragnie dać po pierwsze bywalcom i sympatykom rozrywkę zdrową, a powtórnie wyświetlać będzie wyłącznie tylko filmy produkcji krajowej. Pamiętajmy więc, że dziś spotkamy się w kinie „Kristal”.

— **Niebywały okaz.** W dniu wczorajszym przyniesiono do lokalu naszej Redakcji weksel, który można śmiało zaliczyć do rekordowej długości. Weksel ten pochodzi z 1922 r., wystawiony na 5 milionów marek. Długość jego wynosi 14 metrów i obustronnie oblepiony jest całkowicie znaczkami stemplowemi, wartości 10 marek każdy. Naprawdę jest to chyba okaz weksla rekordowej wielkości.

— **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym spisały tut. Władze Bezpieczeństwa 4 protokoły za przekroczenie przepisów administracyjno-policyjnych.

— **Czyja zguba?** W ostatnich dniach znaleziono w m. Chelmy pewną ilość gotówki. Poszkodowany może odebrać swą zgubę w Post. Pol. Państw. w Chelmy za poprzedniem wylegitymowaniem się.

— **Czy tak można?** W dniu wczorajszym zostało na godz. 6-tą wiecz. zwolane zeb. członków L. O. P. P. w gmachu Sądu Grodzkiego. Lecz cóż? Przybyło 7 członków, którzy okazali tem chęć pracy, zjawiała się prasa. A reszta Obywatelstwa?

Jeżeli tak będziemy się bronić przed przyszłą wojną gazową, jeżeli tak występować będziemy w obronie własnego życia i dobra Państwa, to napewno zgniotą nas siły wrogie, nami panować będzie inny. Tak dalej być nie może. Musimy wszyscy Obywatele, Polacy, stanąć gremjalnie i przygotować się do obrony w razie jakiegoś wypadku. Lecz, gdy będziemy tak dalej ospale w pracy kroczyli naprzód, jeśli tylko 7 mamy w Chelmy patryjotów do pracy chętnych, naprawdę smutny to stan.

— **Klub sportowy „Pogoń” w walce na trzech frontach.** Kolarze Pogoni biorą udział w biegu Olympji Grudziądz, którego trasa wynosi około 185 km, i prowadzi z Grudziądza przez Chelmy do Torunia i z powrotem. Do powyższego biegu zgłosili się, jak nas prasa tamtejsza informuje najlepsi kolarze Polski i uczestnicy biegu naokoło Polski jak Michalak, Oleski, Kłosowicz, i inni. Kolarze Pogoni jadą poraz pierwszy do biegu, w którym znajduje się cała elita kolarstwa polskiego i liczymy, że wstydu nam nie przyniosą. Bieg odbędzie się dnia 29 bm. a pierwszych kolarzy w Chelmy należy oczekiwać około g. 12,30. Szanowne Obywatelstwo prosimy, by pionierom kolarstwa nie przeszkadzało w dalszej drodze. W ten sam dzień wysła również sekcja lekkoatletyczna swoich przedstawicieli do Grudziądza na bieg na przelaj „Gońca Nadwiślańskiego” o puchar tegoż. Kierownictwo sekcji do Grudziądza powierzone pp. Jankowskiemu i Magulewskiemu sen. i liczymy, że zawodnicy zdobędą się na walkę o honorowe miejsca.

Najważniejszym momentem są walki o mistrzostwo Pomorza, do których staje w tym roku I. drużyna Pogoni i to dnia 29 b. m. w Toruniu. Przeciwnikiem Pogoni jest dobra i silna drużyna A. K. Su.

Jak z powyższego wynika Zarząd Pogoni dokłada wszelkich starań, by sport w Chelmy powstać na należyty mu poziom.

— **Marwin — Film w Chelmy.** Dnia 25 b. m. o godz. 7-ej rano przybył do Chelmy zespół Wytwórnicy filmowej „Marwin — Film” z Torunia, celem dokonania zdjęć plenesowych w dobach Pluskowęsy.

Na czele zespołu, składającego się z dwudziestu kilku osób, przyjechał p. reżyser Bernard Marwiński ze swym pomocnikiem Bolesławem Micińskim. Przez 10 godzin na dobę tego i następnego dnia, pracowali niezmiernie filmowcy. Znakomity operator Stanisław Witkiewicz oraz drugi operator Zygmunt Berger nie wypuszczali od wschodu do zachodu słońca, kabek, z ręki. Praca szła szybko lecz mimo to gra tych aktorów, z panią Lili Lionet i Tomem Jugor na czele, wypadła znakomicie.

Bohaterom w konwentowej grze, wcale nie ustę-

powali p. p. Nelly Rajska i Jan Filoressen, którzy swą brawurą i doskonałym zrozumieniem wzbudzili podziw samego reżysera.

Nadmienić należy, że p. Bernard Marwiński, był prawie 4 lata asystentem najlepszych reżyserów Niemiec. Pp. B. Marwiński, St. Witkiewicz i Z. Berger zostali specjalnie zaangażowani z Warszawy do pierwszego filmu wytw. „Marwin — Film” pt. „Serce i rakietka” scenarjusza ant. Jana Grabowskiego.

— **Bacność bywalcy i sympatycy kina!** Na srebrnym ekranie kina „Czarodziejka” ukaże się dziś i jutro potężny superszagier, film o wojnie wszechświatowej. Równocześnie z Chelmy gra film ten sławny teatr świetlny francuski „Paramount Palace” w Paryżu.

Cały zastęp generałów z gen. Marszałkiem Joffre'em, Petain i Fochem na czele wyrażają zachwyt swój co do filmu o wojnie, który nosi tytuł „**Matka nieznanego żołnierza**” czyli „Z dymem pożarów”. Prasa tak krajowa, europejska jak również amerykańska daje w swych recenzjach dodatni charakter tego filmu, głosy ludzi poważnych, ludzi doświadczonych oraz głosy prasy powinny być reklamą tego arcydzieła filmowego, ilustrującego pole walki od 1914—1918 r. Niejeden mąż, ojciec, syn przypomni sobie ciężkie chwile, spędzone na froncie. Niejednej żonie — matce stanie w pamięci ten czas, gdy z utęsknieniem, z obawą w sercu czekała na powrót swoich z wojny. Na scenie 2 Rastelis z nowym programem.

Uwaga dla kin.

Cieszył się każdy, że istniejące u nas kino pragnie urozmaicić ponure te dni jesienne swym bywalcom i sympatykom. Z uznaniem podnieść należy fakt, że dyrekcja kina „Czarodziejka” z trudem i mozolem w tak krótkim czasie postarała się o scenę występowa.

Tu jednak zaznaczyć należy, że na występach scenicznych pokazały się niektóre kupleciki, które nadawały się więcej na kabaret, a nie na występy w kino teatrze. Musimy zważać jednak na to, że młodzież zajmuje tam także pewną ilość miejsc. Mamy ćwiczyć młodzież w zaparcu się siebie, a tym czasem na takich występach, więcej, się ona zdemoralizuje. Tak samo filmy powinny być ściśle dostosowane do poziomu młodzieży, albo też wstęp młodzieży do kina wzbronąć.

Nie będę więcej uwag na tem miejscu zwracał, lecz apeluję do Dyrekcji kin, które mają się na naszym gruncie utworzyć i które istnieją w te słowa: „Nie demoralizujecie młodzieży lubieżnymi kuplecikami czy filmami, gdyż wy będziecie za to odpowiadać”.

Kino — nie kabaret.

Hermes.

Ruch towarzystw.

Bacność Powstańcy i Wojacy. W niedzielę, dnia 29 bm, o godz. 16-tej odbędzie się w sali „Willi Nowej” zebranie tow. Powst. i Woj. Przybycie członków konieczne Zarząd.

Sekcja piłki nożnej „Pogoń” podaje do wiadomości wszystkim członkom I. i II. drużyny, że ostatni trening piłkarski przed wyjazdem do Torunia odbędzie się dziś, dnia 28 września o godz. 17-tej (5-tej.) wieczorem na boisku miejskim. Trening ten jest obowiązkowy na który przybyć powinien każdy gracz drużyny. W razie nie przybycia graczy I. drużyny na powyższy trening kierownictwo uzupełni skład I. drużyny z graczy drużyny drugiej.

Wyjazd I. drużyny na mecz z I. drużyną amatorów w Toruniu dnia 29. b. m. o godz. 10-tej z dworca. Zbiórka zawodników na dworcu o godz. 9,30. Kierownictwo Sekcji Piłkarskiej.

Wiadomości kościelne

Na niedzielę, 29 bm.

O godz. 6-tej msza św.

O „ 6½ msza św.

O „ 8-mej msza św.

O „ 9 msza św.

O „ 10½ suma z kazaniem.

Po południu o godz. 3 nieszpory.

Poniedziałek 30. 9. 29.

O godz. 9. msza św. o deszcz ofiarowana ze Skąpogo.

Od wtorku 1. 10. br. począwszy odprawiać się będzie o godz. 7.30 wieczorem różaniec.

KINO KRISTAL

dawniej „CONCORDJA“
Kolejowa 24.

Dziś! Dziś!

Wielka premiera wielkomijska.

Po gruntownej renowacji sceny i urządzeń technicznych, odpowiadających teraz wymogom nowoczesnym nastąpi o godz. 8-mej wieczorem

otwarcie „KINA“

z inauguracyjną sztuką, operą produkcji krajowej

„Szataś miłości“

Nadprogram ulubieniec publiczności **Eddie Polo.**

Ostrzeżenie.

Niniejszem podaję do wiadomości, że pociągnę do bezwzględnej odpowiedzialności karnej sądowej te osoby, które rozgłaszają o mnie wieści kłamliwe i oszczercze, szkodząc tem samem mej opinii i egzystencji

Fr. Kończyński, Chełmża.

Baczność! Pilne!
Wszystkich byłych ubezpieczonych w Tow. ubez.

„Friedrich-Wilhelm“

oraz Sterbekasse des Deutschen Kriegerbundes, Iduna-Viktoria i wszelkich innych Towarzystw niemieckich, — którzy chcą już teraz wypłaty z starych, polis tychże towarzystw, — wzywamy do natychmiastowego podania dokładnych swych adresów, abyśmy mogli sprawę załatwić.

Polski Bank Spółdzielczy

Spółdz. zap. z nieogr. odp.
w Mysłowicach, ul. Powstańców
Nr. 15

Rzetelnych zastępców na każdą miejscowość w Polsce poszukujemy do załatwienia tych spraw.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dn. 30 b. m. o godz. 9-ej przed poł. sprzedam przy ul. Szewskiej, 30 za gotówkę najwięcej dającemu.

I żniwiarkę

Chełmża, dnia 26 9. 29. r.
Gramowski, kom. sądowy

Indyjską gumę

jako podeszwy do obuwia z dołączeniem przepisu używania poleca

E. Guhl i Ska

Hurt. skład skór. Det.
Bydgoszcz, ul. Długa 45.
Telefon 1945

Reklama dźwignią handlu!

Futra

damskie i męskie, skóry, spody, kołnierze i lisy

poleca w wielkim wyborze

FUTROPOL

Bydgoszcz
Stary Rynek 27.

Pracownia kuśnierska na miejscu czynna.
Telefon nr. 1957.

!! Wytwornia pończoch !!

Norbert Rekowski
CHELMŻA

Chelmińska 11.

poleca trwale

pończochy

pozawszy już od 1.— zł.

skarpetki męskie już od 0 75 zł.

Przyjmuje także pończochy jak i skarpetki do

nadwzięcia.

Szyldy emaljowane

EMALJERNA
i WYTŁACZALNIA

inż. **L. BYTNER**

Poznań, ul. Grudzień 14.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU!

Wszelkie towary kolonialne

Sprzęty kuchenne

emaljowane cynkowe i lane żelazne.

Wyroby fajansowe w lepszych gatunkach

Szkló, garnki kamienne

Łopaty, rydle, widły, łyżki,

noże, widełce, szczotki

polecam po najniższych cenach

Z. Rosiński

Chełmża, ul. Chelmińska 25.

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela

G. Vorreau

rewizor ksiąg

Bydgoszcz

ul. Jagiellońska 14.

Dobra egzystencja

Odstąpię sklep kolonialny położony w rynku z towarem i mieszkaniem Do objęcia potrzeba około 8.000. złotych. Adres wskaże Redakcja „Przegl. Pom.“



Pierwszorządne

Pianina

poleca

B. Sommerfeld

Największa

w Polsce

Fabryka Pianin

Bydgoszcz

Śniadeckich 56

Tel 883 i 458

Pokój Pokój

umeblowany z fortepianem dla muzykalnej nauczycielki poszukuje. Oferty pod nr. 10 do Ad. Przegl. Pomorskiego.

umeblowany najchętniej dla 2 panów wynajmij natychmiast. Gdzie wskaże Adm. „Przegl. Pom.“

Ogłaszajcie
w Przeglądzie Pomorskim.

KINO CZARODZIEJKA

(dawn. POLONJA)

Rynek Bednarski

Dziś wielka premiera!!!

Od 27 do 29 b. m.

Matka nieznanego żołnierza

czyli „Z dymem pożarów!“

Obraz sfilmowany na rzeczywistych terenach krwawej tragedji lat 1914 do 1918 tego. Akcja odbywa się na autentycznych polach, Szampanji, Verdun i nad Marną.